

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 30 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IX Wydział Gospodarczy w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Renata Wardzińska - Kołb

Protokolant: stażysta Weronika Wawrzyniak

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2015 r. w P. sprawy

z powództwa Ł. W.

przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P.

o: zapłatę

1. zasądza od pozwanej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P. na rzecz powoda Ł. W. kwotę 87.274,01 (słownie: osiemdziesiąt siedem tysięcy dwieście siedemdziesiąt cztery złote 01/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 29 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;
2. kosztami procesu obciąża pozwaną i zasądza od niej na rzecz powoda kwotę 9.981 zł, w tym kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztu zastępstwa procesowego;
3. nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 4.423,66 zł tytułem nieopłaconych wydatków.

SSO Renata Wardzińska – Kołb

UZASADNIENIE

Pozwem z 8 marca 2012 roku powód Ł. W. wniósł o zapłatę na swoją rzecz od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. kwoty 6.100,00 zł tytułem zwrotu wynagrodzenia wypłaconego pozwanej oraz kwoty 81.174,01 zł tytułem odszkodowania w postaci utraconych korzyści stanowiącego równowartość dofinansowania niewypłaconego powodowi skutek nienależytego wykonania przez pozwaną umowy.

W uzasadnieniu pozwu (k. 3 i n.) powód wskazał, iż jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą w dziedzinie protetyki – zajmuje się m.in. przygotowaniem i dopasowywaniem protez zębowych. W ramach tejże działalności powód nawiązał współpracę z pozwaną celem zlecenia jej przygotowania wniosku o dofinansowanie w ramach (...) Regionalnego Programu Operacyjnego (dalej: (...)) Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, biznes planu na potrzeby projektu oraz świadczenia konsultingu i doradztwa w trakcie trwania umowy. Pozwana sporządziła wniosek objęty umową, jednak zdaniem powoda nie zachowała przy tym należytej staranności wymaganej od profesjonalisty. Jak wskazuje powód, wniosek obciążony był brakami formalnymi, do uzupełnienia i poprawienia których Urząd Marszałkowski Województwa (...) (dalej: Urząd Marszałkowski) wezwał powoda jako wnioskodawcę. Błędy pozwana popełniła poprzez naruszenie następujących kryteriów:

- nr 19 „Prawidłowość wyliczeń we wniosku”,
- nr 21 „Prawidłowa wartość dofinansowania projektu”,

- nr 26 „Wniosek, biznes-plan (część opisowa i finansowa) i załączniki wypełnione są zgodnie z dokumentacją konkursową”,

- nr 27 „Spójność informacji zawartych w dokumentacji projektowej”.

Po wezwaniu przez Urząd Marszałkowski do skorygowania błędów, pozwana popełniła kolejne błędy, które skutkowały naruszeniem kryteriów nr 19, 21 i 26, w wyniku czego 18 sierpnia 2010 roku wniosek powoda został odrzucony jako niespełniający wymogów formalnych. Powód odwołał się od decyzji Urzędu Marszałkowskiego składając protest, jednakże orzeczeniem z 26 listopada 2010 roku komisja odwoławcza oddaliła protest w całości, w wyniku czego powód nie otrzymał dofinansowania w kwocie 81.174,01 zł, o które wnioskował.

W odpowiedzi na pozew (k. 165 i n.) pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, a nadto wskazała, iż przyznaje, że powód zawarł z pozwaną 16 marca 2010 roku umowę w przedmiocie przygotowania przez nią biznesplanu na potrzeby projektu, konsultingu i doradztwa w trakcie trwania umowy oraz przygotowania wniosku aplikacyjnego o dofinansowanie. Pozwana podnosi, iż umowa została prawidłowo wykonana – powód wypłacił pozwanej wynagrodzenie, a pozwana należycie wykonała usługi, do których zobowiązała się w treści umowy. Pozwana wskazała przy tym, że strony wiązała umowa o świadczenie usług i należy do niej stosować przepisy o zleceniu, a zatem była to umowa starannego działania, a nie umowa rezultatu. Pozwana podkreśliła, że rezultat w postaci uzyskania przez powoda dofinansowania nie był objęty umową i nie wchodził w zakres zobowiązania pozwanej, a na gruncie przepisów o umowie zlecenia nie można obarczyć zleceniobiorcy odpowiedzialnością za brak właściwych efektów jego pracy. Jak twierdzi pozwana, sporządziła ona wniosek o dofinansowanie i wykonała szereg działań w celu wykonania umowy, a o staranności pozwanej świadczyć ma m.in. przedstawiona przez powoda korespondencja mailowa między powodem a pracownikami pozwanej. Nadto, zdaniem pozwanej, powód potwierdził, że pozwana prawidłowo wywiązała się z umowy, wypłacając pozwanej wynagrodzenie umowne. Co za tym idzie, pozwana uznała, iż roszczenie powoda o zwrot wypłaconego pozwanej wynagrodzenia jest bezzasadne. Pozwana wskazała, że wynagrodzenie umowne zostało ustalone w ten sposób, że pozwana miała otrzymać kwotę 6.100,00 zł brutto, a następnie, w razie uzyskania przez powoda dofinansowania, dodatkowo kwotę odpowiadającą 5% uzyskanego dofinansowania. Pozwana stwierdziła, iż roszczenie powoda o zwrot utraconych korzyści również jest bezzasadne, bowiem to od oceny merytorycznej, a nie formalnej wniosku zależy, czy wnioskodawca uzyska dofinansowanie, powołując się na argument, zgodnie z którym nieodrzuconie wniosku z przyczyn formalnych nie skutkuje automatycznie przyznaniem dofinansowania. Pozwana podniosła, iż powód nie załączył kompletnej korespondencji mailowej, jaką prowadziły strony, tak więc nie ma możliwości weryfikacji, czy terminowo udzielał pozwanej niezbędnych informacji, zarzucając mu przy tym, iż w wyniku braku należytej współpracy z jego strony pozwana nie miała możliwości zweryfikowania i poprawienia wszystkich danych w terminie.

W piśmie z 7 lutego 2014 roku (k. 197 i n.) pełnomocnik powoda przyznał, iż strony łączyła umowa starannego działania, jednak pozwanej nie sposób przypisać staranności w działaniu. Podkreślił także, iż warunkiem badania wniosku o dofinansowanie pod kątem merytorycznym jest jego prawidłowość pod względem formalnym, a zatem przez brak staranności pozwanej powód już na początkowym etapie procesu dofinansowania nie miał możliwości uzyskania ze strony odpowiedniej komisji merytorycznej oceny projektu.

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód jest przedsiębiorcą i prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą w zakresie m.in. produkcji urządzeń, instrumentów oraz wyrobów medycznych, włączając dentystryczne. Pozwana jest przedsiębiorcą i prowadzi działalność gospodarczą w zakresie m.in. pozostałej działalności wspomagającej usługi finansowe, z wyłączeniem ubezpieczeń i funduszy emerytalnych.

okoliczność bezsporna, a nadto dowód: odpis z CEIDG dot. powoda (k. 14), odpis z KRS dot. pozwanej (k. 15-20).

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej strony zawarły 16 marca 2010 roku umowę „aplikacja dotacyjna”, w ramach której pozwana zobowiązała się do przygotowania biznesplanu na potrzeby projektu, konsultingu i doradztwa w trakcie trwania umowy oraz przygotowania wniosku aplikacyjnego. Ww. zakres zadań miał dotyczyć inwestycji polegającej na adaptacji i wyposażeniu gabinetu powoda z użyciem środków unijnych.

dowód: umowa - aplikacja dotacyjna z 16 marca 2010 roku (k. 11-13).

Wniosek dotacyjny został przygotowany przez pozwaną, jednak obarczony był brakami formalnymi. Urząd Marszałkowski zawiadomił powoda o zaistniałych nieprawidłowościach w zakresie kryteriów formalnych nr 19, 21, 26 i 27 i pouczył o sposobie usunięcia stwierdzonych braków formalnych. Powód zwrócił się do pozwanej o uzupełnienie stwierdzonych braków i poprawienie wniosku.

dowód: pismo Urzędu Marszałkowskiego z 15 lipca 2010 roku (k. 110-116).

Urząd Marszałkowski zawiadomił powoda, iż jego wniosek uzyskał negatywną ocenę i został odrzucony z powodu niespełnienia kryteriów formalnych w zakresie braków wskazanych w piśmie z 15 lipca 2010 roku. Urząd wskazał, iż wnioskodawca nie poprawił wszystkich wskazanych w poprzednim piśmie błędów, a nadto popełnił kolejne. I tak:

- co do naruszenia kryteriów formalnych nr 19, 21 i 26, wnioskodawca został wezwany do poprawienia błędnych obliczeń, jednakże nie poprawił ich. Urząd wskazał, że prawidłowa wartość dofinansowania dla progu 60% wynosi 79.014,018 zł, natomiast wnioskodawca błędnie zaokrąglił tę kwotę do 79.014,02 zł, podczas gdy z instrukcji wypełniania wniosków wynika, iż kwoty po przecinku zaokrągla się w dół,

- co do naruszenia kryterium formalnego nr 27, wnioskodawca wprowadził nowe niespójności w ramach różnych tabel wniosku w ten sposób, że zamiast wpisania prawidłowej wartości wskaźnika „Liczba zakupionych środków trwałych”, tj. 14 wnioskodawca (a de facto pozwana) wpisał liczbę 9.

Wszystkie te uchybienia (a zwłaszcza fakt niepoprawienia poprzednio wskazanych błędów) spowodowały konieczność odrzucenia wniosku powoda.

dowód: pismo Urzędu Marszałkowskiego z 18 sierpnia 2010 roku (k. 117-119)

Powód złożył protest od decyzji o odrzuceniu jego wniosku dotacyjnego, przygotowany zresztą przez pracowników pozwanej, wskazując, iż błędne zaokrąglenie kwoty 74.019,02 zł wynika z faktu, iż program E. automatycznie zaokrągla liczby po przecinku w górę, natomiast co do zarzutu odnośnie błędnego wskazania liczby zakupionych środków trwałych wnioskodawca (a de facto pozwana) wskazał, że liczba ta wynosi 9, tak jak zostało to wskazane we wniosku, a nie 14, jak sugeruje Urząd.

dowód: protest z 1 września 2010 roku (k. 240-243).

Protest został oddalony w całości orzeczeniem komisji odwoławczej z 26 listopada 2010 roku. Komisja w pełni podzieliła ustalenia (...), a nadto wskazała, iż powodem odrzucenia wniosku i nieuzyskania dofinansowania (dotacji) był fakt, iż wnioskodawca w ramach jednorazowej korekty/uzupełnienia dokumentacji projektowej nie poprawił uchybień wyszczególnionych w piśmie, a wprowadzając zmiany i poprawki popełnił kolejne błędy. Komisja wskazała przy tym, iż regulamin konkursu, w którym swój wniosek dotacyjny zgłaszał powód przewiduje, w przypadku stwierdzenia braków lub błędów w trakcie oceny formalnej, niewynikających z niespełnienia kryteriów dopuszczających, jednorazowe uzupełnienie lub poprawienie dokumentacji w ciągu 5 dni roboczych od daty wysłania pisma z prośbą o uzupełnienie lub poprawienie wniosku. Stosowne pismo zostało do powoda wystosowane 15 lipca 2010 roku. Urząd stwierdził jednak, że błędy nie zostały poprawione, a wniosek, jako niespełniający kryteriów nr 19, 21, 26 i 27, został odrzucony.

dowód: odpis orzeczenia komisji odwoławczej z 26 listopada 2010 roku (k. 120-125).

Powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 6.100,00 zł tytułem wypłaconego jej wynagrodzenia, przy czym powód zastrzegł, iż niezależnie od kwoty wynagrodzenia będzie dochodził od pozwanej, tytułem odszkodowania, kwoty, o którą ubiegał się we wniosku o dofinansowanie sporządzonym na podstawie umowy z 16 marca 2010 roku.

dowód: pismo powoda z 13 maja 2011 roku (k. 150-151).

Gdyby nie popełnione przez pozwaną błędy w przygotowaniu wniosku, powód otrzymałby dofinansowanie w ramach konkursu, na potrzeby którego złożył wniosek, a nawet mógłby uzyskać w procedurze konkursowej 31 punktów na 33 możliwe, o ile spełnione byłyby wymogi formalne. Błędne są twierdzenia pozwanej, jakoby to względy merytoryczne decydowały o przyznaniu danemu wnioskodawcy dofinansowania, bowiem zanim dojdzie do merytorycznej oceny wniosku, komisja dokonuje weryfikacji formalnej, a na tym etapie, z powodu rażących błędów i nienależytej staranności pozwanej, wniosek powoda został odrzucony.

dowód: opinia biegłego (k. 252-260).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie bezspornych twierdzeń stron o faktach, zgromadzonych w sprawie dokumentów oraz na podstawie zeznań świadka P. N. i powoda, Ł. W., a nadto na podstawie złożonej w sprawie opinii biegłego sądowego. Sąd uznał za w pełni wiarygodne dokumenty urzędowe, które stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 kpc). Dokumenty prywatne korzystały z domniemania określonego w art. 245 kpc. Strony nie kwestionowały ich prawdziwości, ani tego, że zawarte w nich oświadczenia osób, które je podpisały od nich nie pochodzą, a Sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu.

Zeznania świadków i stron Sąd ocenił jako spójne, logiczne i zbieżne ze sobą i nie znalazł podstaw, by odmówić im wiarygodności.

Zeznania powoda Sąd ocenił jako spójne i logiczne oraz wiarygodne. Powód wskazał, iż również wniosek jego żony przygotowywany przez pozwaną nie został uwzględniony, naświetlił też przebieg współpracy z pozwaną, wskazując, że w przedmiocie wniosków o dofinansowania ze środków unijnych jest laikiem i dlatego właśnie zlecił przygotowanie wniosku pozwanej, że jest ona podmiotem profesjonalnym.

Szczególnie istotne znaczenie dla sprawy miały zeznania świadka strony pozwanej - P. N., który wprost wskazał, iż w wyniku niepomyślnego efektu współpracy z powodem pozwana zmieniła swój system pracy i zaczęła zwracać większą uwagę na sposób przygotowywania wniosków o dofinansowanie. Nie sposób zatem podzielić stanowiska pozwanej, iż dołożyła ona należytej staranności w przygotowywaniu wniosku dla powoda. Gdyby bowiem tak było, pozwana, zadowolona ze swojej nienagannej pracy nie zmieniałaby wewnętrznych procedur. Taka zmiana jednak świadczy niejako o przyznaniu się przez pozwaną do błędów.

Na uwagę zasługuje także postawa procesowa pozwanej, która najpierw zgłaszała wniosek dowodowy o przesłuchanie strony pozwanej, a następnie na termin rozprawy wyznaczony właśnie w celu przeprowadzenia tego dowodu (11 grudnia 2014 roku) za pozwaną nie stawił się nikt. W obliczu zaś nieusprawiedliwionego niestawiennictwa strony pozwanej Sąd ten wniosek dowodowy pominął.

W zakresie dowodu z opinii biegłego sąd zważył, że powinna ona spełniać szereg wymogów: musi zawierać sprawozdanie z dokonanych czynności i spostrzeżeń, odpowiedzi na postawione biegłemu pytania, udzielone w sposób kategoryczny, i jego wnioski oraz uzasadnienie pozwalające na sprawdzenie przez sąd logicznego toku rozumowania biegłego, powinna być wyczerpująca, a zatem odnosić się do wszystkich kwestii zawartych w tezie dowodowej postanowienia sądu, powinna zawierać uzasadnienie sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały także dla osób nieposiadających wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 w zw. z art. 285 § 1). Istotne jest także wskazanie i wyjaśnienie w uzasadnieniu przesłanek, które doprowadziły biegłego do przedstawionych konkluzji (por. T. Demendecki, Komentarz aktualizowany do art.285 Kodeksu postępowania cywilnego, LEX 2015). Nadto, zgodnie z art. 233 § 1 kpc, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak jednak pisze H. P. (Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych, Warszawa 2012, s. 461-462),

„W odróżnieniu od oceny dowodu z zeznań świadka, ocena dowodu z opinii biegłego nie jest dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można »nie dać wiary biegłemu«, odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego czy też zasad doświadczenia życiowego. Wprawdzie opinia biegłego podlega – jak inne dowody – ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Sąd może oceniać opinię biegłego także pod względem fachowości”.

W niniejszej sprawie sąd opinię biegłego ocenił jako spełniającą wymogi stawiane dowodowi z opinii biegłego. Jest ona bowiem spójna, zupełna, odpowiada na wszystkie kwestie zawarte w tezie dowodowej, wnioski w niej zawarte są logiczne, metodologia badań biegłego poprawna, stąd uczyniono ją za jedną z podstaw do ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Na podstawie analizy akt i zasad doświadczenia życiowego i przy użyciu odpowiednich metod badań biegły doszedł do jednoznacznego wniosku, iż w przypadku należytego wykonania zobowiązania przez pozwaną wniosek powoda uzyskałby dofinansowanie. Biegły wyraźnie i jednoznacznie stwierdził, że gdyby nie błędy popełnione przez pozwaną, powód z pewnością owo dofinansowanie by uzyskał. Korzystając ze swojej fachowej wiedzy biegły, jako specjalistą ds. funduszy europejskich, wyraźnie wskazał, iż powód miałby szanse na uzyskanie 31 punktów na 33 możliwe, a taki wynik z pewnością wiązałby się z uzyskaniem dofinansowania, o ile spełnione byłyby wymogi formalne. Biegły kategorycznie wskazał, iż błędne są twierdzenia pozwanej, jakoby to względy merytoryczne decydowały o przyznaniu danemu wnioskodawcy dofinansowania, bowiem zanim dojdzie do merytorycznej oceny wniosku, komisja dokonuje weryfikacji formalnej, a na tym etapie, z powodu, jak stwierdził biegły, rażących błędów i nienależytej staranności pozwanej, wniosek powoda został odrzucony. Zdaniem biegłego wniosek wypełniony przez pozwaną, jako profesjonalistkę w tej dziedzinie, powinien być od razu przygotowany bez błędów. Biegły, jako specjalista ds. funduszy europejskich i nawet niegdysiejszy członek komisji decydujących o przyznaniu dofinansowania, jest podmiotem wiarygodnym w przedmiocie oceny, której dokonywał. Pozwana nie zakwestionowała opinii biegłego.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w niniejszej sprawie okazało się zasadne.

Powód dochodził od pozwanej 6.100,00 zł tytułem zwrotu wynagrodzenia wypłaconego pozwanej oraz odszkodowania z tytułu utraconych korzyści stanowiących równowartość dofinansowania, które otrzymałby, gdyby pozwana należycie wykonała swoje zobowiązanie umowne w kwocie 81.174,01 zł.

W myśl art. 361 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Co za tym idzie, odpowiedzialność za szkodę nie zamyka się tylko w wartości wyrządzonej szkody, ale także obejmować winno wynagrodzenie z tytułu korzyści, jakie strona utraciła w wyniku wywołania szkody.

Zarówno roszczenie co do kwoty 6.100,00 zł, jak i roszczenie co do kwoty 81.174,01 zł stanowi, jak podnosi powód, po jego stronie szkodę, a jako podstawę obu roszczeń powód na rozprawie 30 września 2015 roku podał art. 471 kc, a zatem rozważania dotyczące obu zgłoszonych przez powoda roszczeń prowadzone być mogą łącznie.

Jak pisze A. O., aby możliwe było przypisanie danemu podmiotowi odpowiedzialności za szkodę, konieczne jest ustalenie „zaistnienia przesłanek, którymi są: 1) zdarzenie, z którym na określonych zasadach normy prawne wiążą obowiązek naprawienia szkody przez dłużnika; 2) szkoda; 3) związek przyczynowy, pozwalający ustalić, że zdarzenie jest przyczyną szkody” (por. A. Olejniczak, Komentarz do art. 361 Kodeksu cywilnego, w: A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2014).

Przesłanka pierwsza jest w niniejszej sprawie spełniona z uwagi na fakt zawarcia przez strony umowy. To właśnie fakt zawarcia umowy, a raczej fakt nienależytego jej wykonania przez pozwaną, jest owym zdarzeniem, z którym określone normy prawne wiążą obowiązek naprawienia szkody przez dłużnika.

W myśl bowiem art. 471 kc dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W niniejszym postępowaniu ustalono, iż pozwana dopuściła się nienależytego wykonania zobowiązania, a co za tym idzie – winna naprawić wynikłą z tego tytułu szkodę powoda zarówno w postaci wypłaconego pozwanej przez powoda wynagrodzenia w kwocie 6.100,00 zł (damnum emergens), jak i w postaci utraconych przez powoda korzyści w kwocie 81.174,01 zł (lucrum cessans).

Nienależyte wykonanie przez pozwaną umowy polegało w niniejszym postępowaniu na niedołożeniu należytej staranności w realizacji obowiązków umownych, przy czym zgodnie z brzmieniem art. 355 § 2 kc należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Oznacza to jeszcze wyższy poziom wymaganej staranności niż w przypadku podmiotów nieprofesjonalnych, tj. nie zajmujących się zawodowo danym rodzajem działalności.

Nie ulega wątpliwości, iż pozwana w ramach prowadzonej działalności zajmuje się przygotowywaniem m.in. takich wniosków, jaki miała sporządzić dla powoda w ramach wiążącej strony umowy, należy zatem uznać, iż jej działalność w przedmiocie sporządzania wniosków o dofinansowanie ze środków unijnych ma charakter zawodowy. Błędy wskazane przez Urząd Marszałkowski, które w ostatecznym rozrachunku okazały się przyczyną odrzucenia wniosku powoda, były błędami o charakterze podstawowym, wręcz szkolnym. Wynikały one z niestaranności, być może pośpiechu, lecz także niedopatrzania, a być może nawet z braku odpowiednich kompetencji po stronie pozwanej.

Skoro podmiot profesjonalny na zarzuty co do błędnego zaokrąglenia kwoty dofinansowania (w górę zamiast w dół) odpowiada argumentem polegającym na stwierdzeniu, iż to program komputerowy „samodzielnie” dokonuje zaokrągleń w górę, a nie w dół, można powziąć istotne wątpliwości co do poziomu kompetencji pozwanej w przedmiotowej dziedzinie. Od profesjonalisty powinno się bowiem wymagać i bezsprzecznie można oczekiwać, iż przygotowywany wniosek zostanie co najmniej kilkukrotnie sprawdzony pod wszystkimi możliwymi względami, w razie potrzeby także przez kilku pracowników niezależnie od siebie tak, aby łatwiej było zauważyć ewentualne błędy. W niniejszej sprawie brak zachowania elementarnych procedur „ostrożności”, tj. brak należytej weryfikacji przygotowanego wniosku, niejako korzystanie z faktu, iż powód nie ma wiedzy na temat procedury przygotowywania wniosków o dofinansowanie, błędy wynikające z niestaranności bezpośrednio spowodowały odrzucenie wniosku powoda z uwagi na niezachowanie wymogów formalnych. Oznacza to, iż należy pozwanej przypisać odpowiedzialność z tytułu nienależytego wykonania umowy, a zatem należy uznać, iż w wyniku działań pozwanej doszło do zdarzenia, z którym normy prawne wiążą obowiązek naprawienia szkody.

Co do drugiej przesłanki, to również jest ona spełniona, ponieważ w wyniku wyłącznie działań pozwanej powód poniósł szkodę w dwojakiej postaci: wypłacił pozwanej nienależne jej wynagrodzenie i nie uzyskał wzbogacenia, które uzyskałby, gdyby nie nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwaną. Skoro bowiem, jak zostało wskazane powyżej, pozwana nienależycie wykonała swój obowiązek umowny, tj. nie spełniła swojego świadczenia, to świadczenie wzajemne powoda, w postaci zapłaty wynagrodzenia umownego, było nienależne, a zatem zapłatę pozwanej nienależnego jej, de facto, wynagrodzenia również poczytywać należy jako szkodę. Także szkoda w postaci utraconych korzyści po stronie powoda powstała, bowiem nie wzbogacił się w zamierzony sposób mimo że wzbogacenie owo było możliwe pod warunkiem dołożenia należytej staranności przez pozwaną.

Jak wskazuje A. O., „utracone korzyści (lucrum cessans) obejmują tę część majątku poszkodowanego, o którą się jego aktywa nie powiększyły lub pasywa nie zmniejszyły, a skutek ten nastąpiłby, gdyby nie owe zdarzenie sprawcze, za które odpowiedzialność została przypisana oznaczonemu podmiotowi (np. utrata zarobków, utrata spodziewanego zysku z zamierzonych transakcji handlowych, utrata korzyści z władania rzeczą)” (por. A. Olejniczak, op. cit.).

W niniejszej sprawie owym zdarzeniem sprawczym jest właśnie nienależyte wykonanie przez pozwaną jej zobowiązania umownego. Zgodnie bowiem z tezami zawartymi w opinii biegłego, które Sąd ocenił jako uzasadnione, powód na pewno uzyskałby dofinansowanie, o które wnosił, gdyby pozwana należycie wykonała swój obowiązek umowny. Nie ma zatem wątpliwości, iż po stronie powoda zaszła typowa, podręcznikowa wręcz sytuacja poniesienia szkody w postaci utraconych korzyści. Celem powoda było uzyskanie środków pieniężnych na ulepszenie i rozwój prowadzonej przez niego działalności. Środkiem do osiągnięcia tego celu było złożenie wniosku dotacyjnego w odpowiednim programie unijnym. Powód, jako podmiot niezajmujący się na co dzień przygotowywaniem tego typu wniosku, a wręcz laik w tej dziedzinie, zdecydował się zlecić sporządzenie wniosku podmiotowi specjalizującemu się w tego typu działalności, jakim jest, a przynajmniej za jakiego chce uchodzić, pozwana. Pozwana jednak przez swoją niestaranność doprowadziła do odrzucenia wniosku powoda jeszcze zanim możliwa była merytoryczna jego ocena, przy czym charakter popełnionych błędów był na tyle rudymenatarny, że nie można wykluczyć, iż gdyby nawet powód zdecydował się przygotować ów wniosek samodzielnie, nie popełniłby tych błędów, które popełniła pozwana. Nie sposób zatem nie uznać, że po stronie powoda powstała szkoda, która nie powstałaby, gdyby nie naganne postępowanie pozwanej. Na marginesie należy wskazać, że w wyniku całego zdarzenia z udziałem powoda pozwana zmieniła system pracy w przedmiocie przygotowywania wniosków dotacyjnych w zakresie większej uwagi co do zaokrąglania kwot (jak wynika z zeznań świadka P. N.), co tym bardziej podkreśla niestaranność pozwanej na etapie wykonywania zobowiązania wobec powoda.

Trzecia przesłanka, tj. związek przyczynowy między danym zdarzeniem a szkodą również została udowodniona, albowiem ustalono, że powstanie szkody, tj. brak dofinansowania, jest spowodowane wyłącznie działaniem pozwanej. Co więcej, udowodniono, iż gdyby nie zaniedbania pozwanej, do powstania szkody by nie doszło.

W nauce prawa wypracowano wiele koncepcji związku przyczynowego, czy też przypisania skutku. Jak wynika z brzmienia art. 361 § 1 kc, ustawodawca na gruncie prawa cywilnego przychylił się bardziej ku teorii adekwancji w przedmiocie możliwości przypisania skutku, mianowicie zobowiązany odpowiadać ma za szkodę w zakresie tylko normalnych następstw działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikała. Należało zatem zbadać, czy w istocie powstała szkoda jest normalnym następstwem działania pozwanej.

Sąd na podstawie zebranych dowodów doszedł do przekonania, a przekonanie to tym dobitniej potwierdziła treść opinii biegłego, że pozwana nie dołożyła należytej staranności w realizowaniu swojego obowiązku umownego w postaci m.in. przygotowania wniosku dotacyjnego dla powoda, w wyniku zobowiązanie umowne zostało przez nią wykonane nienależyte, zaś z kolei wynikiem owego nienależytego wykonania zobowiązania była powstała szkoda. Zgodnie z art. 355 § 1 k.c., dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). W myśl zaś § 2 należytą staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Pozwana w ramach prowadzonej działalności zajmuje się przygotowywaniem m.in. takich wniosków, jaki miała sporządzić dla powoda w ramach wiążącej strony umowy, należy zatem uznać, iż jej działalność w przedmiocie sporządzania wniosków o dofinansowanie ze środków unijnych ma charakter zawodowy. To z kolei prowadzi do niejako kwalifikowanej oceny owej należytej staranności, której pozwana winna była dołożyć we współpracy z powodem. Jak już wskazano powyżej, błędy popełnione przez pozwaną na etapie sporządzania wniosku o dofinansowanie miały charakter podstawowy, wręcz szkolny. Z pewnością była możliwość ich uniknięcia, pod warunkiem, rzecz jasna, należytego „przyłożenia się” do wykonywania obowiązków umownych. Można odnieść wrażenie, że w świadomości pozwanej fakt, iż powód nie uzyskał dofinansowania nie jest niczym istotnym. Pracownicy pozwanej zdają się prezentować postawę, zgodnie z którą „nic się nie stało”, a popełnienie błędów skutkujących odrzuceniem wniosku na etapie jego weryfikacji formalnej nie ma większego znaczenia, bo sam fakt pozytywnej weryfikacji pod kątem formalnym nie gwarantuje jeszcze dofinansowania. Pozwana zdaje się jednak nie zauważać, że dopiero pozytywna ocena formalna wniosku pozwala na ewentualne dalsze procedowanie w przedmiocie jego zasadności czy użyteczności. Nie może być bowiem przeprowadzona ocena merytoryczna wniosku bez uprzedniej weryfikacji spełnienia wymogów formalnych. W niniejszej sprawie brak zachowania elementarnych procedur „ostrożności”, tj. brak należytej weryfikacji przygotowanego wniosku, niejako korzystanie z faktu, iż powód nie ma wiedzy na

temat procedury przygotowywania wniosków o dofinansowanie, błędy wynikające z niestaranności bezpośrednio spowodowały odrzucenie wniosku powoda z uwagi na niezachowanie wymogów formalnych. Sąd nie miał wątpliwości co do tego, iż to w wyniku działań pozwanej wniosek powoda został odrzucony, tj. iż między działaniami pozwanej a odrzuceniem wniosku powoda zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Jak podnosi A. O., „dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy: 1) ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*); 2) ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (selekcja następstw); por. Z. B. (w:) K. P., Komentarz, t. I, 2011, art. 361, nb 7–8; M. K., *Szkoda na mieniu...*, s. 386 i n.; A. K., *Związek przyczynowy...*, s. 68 i n. Test warunku koniecznego, charakterystyczny dla teorii równowartości warunków (ekwiwalencji), pozwala stwierdzić, czy między zdarzeniem a szkodą zachodzi obiektywna zależność. W tym celu należy zbadać, czy niewystąpienie zdarzenia powodowałoby, że szkoda także nie wystąpiłaby. Analizie poddawana jest dana, indywidualna sytuacja, a w szczególności konkretny skutek (szkoda), a nie skutek danego rodzaju. Badana jest przyczynowość określonego zdarzenia dla konkretnej szkody i dla wyniku testu nie mają znaczenia możliwe inne zdarzenia, które mogą mieć wpływ na istnienie i wysokość szkody” (por. A. Olejniczak, *op. cit.*). Sąd przeprowadził już powyżej argumentację, w myśl której szkoda powstała po stronie powoda jest normalnym następstwem licznych zaniedbań pozwanej. Jeśli zaś chodzi o test warunku koniecznego, również przebiegnie on w niniejszej sprawie pozytywnie, bowiem sytuacja jest dość klarowna: gdyby pozwana dołożyła należytej staranności, wniosek powoda pozytywnie przeszedłby kontrolę formalną, a następnie pozytywnie przeszedłby kontrolę merytoryczną. Natomiast w sytuacji, kiedy pozwana nie dołożyła należytej staranności, tj. w sytuacji zaistniałej w niniejszej sprawie, wniosek powoda został odrzucony już na etapie weryfikacji spełnienia warunków formalnych, a co za tym idzie – nie miał nawet szansy na to, by zostać ocenionym merytorycznie. A zatem, uznać należy, że między zachowaniem pozwanej a szkodą powoda zachodzi związek przyczynowy i co więcej, jest to związek adekwatny, bowiem następstwo w postaci szkody po stronie powoda jest normalnym, przewidywalnym następstwem zaniedbania ze strony pozwanej.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc, zasądzając je zgodnie z żądaniem pozwu.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w punkcie 2 wyroku na podstawie art. 98 § 1 kpc i 99 kpc w zw. z art. 108 § 1 i 2 kpc, obciążając nimi pozwaną, jako stronę przegrywającą sprawę. Wysokości zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego Sąd ustalił na podstawie § 2 ust. 1 w zw. z § 3 ust. 1 w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Na koszty te złożyło się: całość opłaty sądowej od pozwu w kwocie 4364 zł, zaliczka na poczet kosztów opinii biegłego w kwocie 2.000 zł, wynagrodzenie adwokata powoda za prowadzenie sprawy przed Sądem I instancji w kwocie 3.600 zł oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Nadto Sąd nakazał ściągnąć od pozwanej, jako przegrywającej proces, część wynagrodzenia wypłaconego biegłemu tymczasowo ze Skarbu Państwa w kwocie 4.423,66 zł. Łączny koszt opinii biegłego w niniejszej sprawie wyniósł 6.423,66 zł, jednak z uwagi na fakt wpłacenia przez powoda zaliczki na poczet przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w kwocie 2.000 zł, do ściągnięcia od pozwanej pozostała kwota 4.423,66 zł i z tego względu Sąd orzekł jak w punkcie 3 wyroku.

SSO Renata Wardzińska-Koźb